MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro: XLII.
Dnia 25. Maja.

Vtile qui dulci miſcuit omne tulit
Punctum.

REKAPITVLACYA.

W Paryżu ieſt ten zwyczay, gdy Krol czy Krolowa
Opoźni ſię w Kazanie, Kaznodzieia ſłowa
Od początku powtarza. Krolowa raz ſtanie
W Kościele, a iuż było ku końcu kazanie
W Wielki Piątek, Xiącz zatym na nowe zaczyna,
Ten wiersz tylko przydawſzy: *Infandum Regina*
(*Me*) *iubes renovare dolorem.* Wirgili
Piſał ten wierſz, lecz Xiądz go przyſtoſował mili.

Na Paſſyi nie wczesna Kompaſſya.

W wielki Piątek, Paſſyine iakoś ſię urwało
Plebanowi kazanie tak, iż odechciało.
Mu ſię daley w pamięci grzebać . . Ah! ściſkanie
Serca z żalu mam wielkie, rzecze, więc kazanie

Na mym mieyſcu wam powie Xiądz Wikary.
(trunek
Ten iuż żytny był łyknął na gorzki fraſunek,
Więc powie ; o Chryſtuſie mowić nie dogodzę,
Nie mniey od Dobrodzieia żałuię go ſrodze.
A tak gdy w obu Xięży z żalu głos uſtanie,
Bez kazania muſieli poyść Parafianie.

Figulus figulum non odit.

Kiedyś ow kaznodzieia wsławiony *Bourdalu*,
Kazywał przed Ludwikiem czternaſtym w *Werſalu*,
Ziawił ſię był w Paryżu Kapucyn *Honory*,
Ten za ſobą ſłuchaczow ciągnął liczne chory.
Spyta ſię Krol *Jezuyty*: co o *Kapucynie*
Sądziſz? ktorego ſława po Paryżu ſłynie.
A ten ſkromnie odpowie : ſłusznie. bo ia uſzy
Łechcę ſłodką, on tkliwą mową ſerca kruſzy,
Te worki, co ie kradną na moich Filuci,
To na iego kazaniach, każdy z ſkruchą wruci.

Panna nie dość bogata, do ślubowania uboſtwa.

Proſi ſię do pewnego Klaſztoru uboga
Panienka, aż Jey rzekną : *nie maſz woli Boga.*
Coż tu czynić? aby więc prędzey przyſtąpiła
Woła Bogá, iednego ſobie uprosiła
Kaznodzieię ſławnego, aby gdy kazanie
Skończy, ſkładkę ſłuchaczom zapowiedział na nię.
By zebraną z Kollekty znakomitą kwotę
Widząc Xieni, ochotniey przyięła ſierotę.
Xiądź temi zapowiedział ſłowy : Waſze łaſki
Upraſzam, abyście ſię rzuciwſzy do taſzki
Przyłożyli na poſag Panience, ktora to
Nie dość, do ślubowania uboſtwa, bogatą.

Cnotliwa żona, męża korona.

Pomyślności wſzelakie, fortuny fawory,
Berła, korony, krzeſła, pełne złota wory,
Nic nie ſą do uciechy ; ani tak miłego
Sprawić mogą pożycia, iak gdy kto zgodnego
Z cnotliwą, ſam cnotliwy, żoną, dozna w lata
Związku, nieba doſtąpi y zażyie świata.

Dobra wola.

Bez dobrey woli, tak przyſłowie mieni:
Y cukier nawet w piołun ſię odmieni.

Toż inaczey.

Chleb z ſolą, z dobrą wolą: a zaś za złą wolą,
Piernik chlebem z ościami, cukier będzie ſolą.

Na Hanreia Domatora.

Ożeniwſzy ſię ſtary Wdowiec z Panną młodą,
A zważywſzy ; że lichą zaſzczyca ſię zgodą
Stadło, gdzie ſię Gaſzkowie wnęcą; tey niezgody
By uſzedł, na krok żonę nie puſzcza, na Gody
Zwłaſzcza, y iak w więzieniu trzyma, by pewnikiem
O iey cnocie mogł ſądzić, ſtaie ſię ſtrażnikiem
We dnie, nawet y w nocy koczuie przy ciele
Bezſenny, lecz daremnie, czuynością nie wiele
Dokazuie tą ſwoią, wſzak domowe Progi
Slimak ſtrzeże, a przecie ma na głowie rogi.

SUICIDIUM.

Samoboyſtwo. Swinioboyſtwo.

Niech będzie *Angielczykow* iaka chce nauka,
Zabić ſiebie ſamego, tchorzowa to ſztuka.
Zbliżaiącey ſię śmierci Chrześcianin czeka,
Znośić ſwe życie, ieſt to roztropnego człeka.

Rozpacz nie ieſt przymiotem duſzy ǳnym, wſpaniałem,
Często bywa podłością, zawſze kryminałem.
Zycie w depozyt bierze Człowiek, gdy ſię rodzi,
Cudzym ſzafować dobrem nigdy ſię nie godzi,
Boſkiey Nam Opatrzności przynależy zgoła
Oczekiwać wyroku, poki nie zawoła.
A więc nie przeſtępuymy natury granice,
Ani wzor przewracaymy prawych cnot na nice.

O Fortunie y Cnocie.

Wierſz KOCHANOWSKIEGO.

Nie wierz Fortunie: co ſiedziſz wyſoko,
Miey na poślednie koła pilne oko,
Bo ta nie ſtała Pani z przyrodzenia,
Często więc rada ſprawy ſwe odmienia.
Cnota ſkarb wieczny, Cnota kleynot drogi,
Tego nie wydrze nieprzyiaciel ſrogi,
Nie ſpali ogień, nie zabierze woda,
Nad wſzyſtkim innym panuie przygoda.

Genealogie ſą to Romanſe. z Francuſkiego.

Coż wiedzieć możeſz? iakież wzdy māſz pewne znaki?
Czy ciąg krwi Twych nie przerwał Przodkow śmiałek iaki.
Czy ſię czyſta krew Dziadow iednych w drugie żyły
Przetoczyła? czy Babki *Lukrecye* były?

Marny zaſzczyt z prozapii

Krokodyl maiąc dumą Szlachectwa nabity
Łeb, rożne domu ſwego wyliczał zaſz zyty.

To

To gdy ſtyſzy Lis, powie: w życia mego drodze
Bardziey myślę, gdzie poydę, niżli zkąd
pochodzę.

Marność Honorow.

De tous les honneurs c'est là tout le fruit.
Un long tems les amaſſe, un moment les detruit
Ta światowych honorow ieſt korzyść iedyna,
Długi ie czas przymnaża, utraca godzina.

Zapłata Swiatowa

Pokoy twoy ziemia: Grob ſklep y piwnica,
Dom doł, a łożko mary y kośnica,
Robak towarzyſz, ſiedmłokciowa ſzara.
Wſzyſtka wyſługa mizernego świata.
Non habemus Civitatem hic manentem &c.
W Goſpodzie mieſzkam, bo ten Swiat nikomu
Ani zmurował, ni zbudował domu.
To iak z goſpody zabierać ſię trzeba,
Droga na Czyściec przypada do Nieba.
W tamtey gościnie, wielkie niewygody,
Niebo ieſt Domem, a wſzędzie Goſpody.
Aforyzm Jana z Boguſławic Sierakowſkiego
Woiewody Łęczyckiego 1589. wypiſany na Mſ.
Długoſza *w Bibl. Benedyktyńſkiey na Łyſey Gorze.*

Privatum commodum, Juvenile Conſilium, Inteſtinum odium,
Propter hæc tria, periit Hungaria, caveat Polonia

Po Polſku
Zyſk prywatny, niezgoda wnętrzna, Rada młoda,
Z tych trzech przyczyn Węgierſka runęła ſwoboda,

Kay się Polſko! wſzak lepiey z cudzego pogromu
Brać pryklad, niźli dawać ze ſwoiego komu.

Z Ms. Wacława POTOCKIEGO, *w Przypowieściach Moralnych*, Lib. IV. p. 662.

W oczach Węgry y Czechy, wolne dwie Koronie,
Dziś w cięższym iarzmie niżli Zydzi w Babilonie.
Oſtrożnoby ſię, Polſko, wiązać z Niemcy ligą,
Drży na Baranie wełna, kiedy owce ſtrzygą.

Diſticha Łacińſko-Polſkie.

Dextra tenet calamum, plenum tenet altera vitrum,
Scribitur & bibitur, ſic bene cedit opus.
Lewa ręka ſzklenicę, pioro trzyma prawa,
Piſząc y piiąc, nie żle darzy ſię zabawa.

1.

Scindentur veſtes, gemmæ frangentur & aurum,
Carmina quam tribuunt, fama perennis erit.
Szaty się drą, czas kruſzy perły, złoto: ſława,
Komu ią Wierſz zapiſze, nigdy nie uſtawa.

2.

Carmine, fit vivax virtus, expersque ſepulchri,
Notitiam ſeræ poſteritatis habet.
Wierſz czyni nieśmierte lną Cnotę, y w pamięci
Potomności, Jey zawſze uroczyſtość ſwięci.

4.

Ut ſolidè ſapiat, nulla ſua ſufficit aetas,
Mors prius à tergo, quam ſapiamus, adest.
By zupełnie kto mądrym był, wiek nie wyſtarcza,
Wprzod, niż człowiek zmądrzeie, śmierć z tyłu obarcza.

For-

5.

Fertilior ſeges eſt alieno ſemper in agro,
Vicinumque pecus grandius uber habet.
Zawſze zboze plennieyſze z cudzego zagona,
Więcey mleka ſąſiedzkich krow daią wymiona,

6.

Pulchra brevi durat roſa tempore, forma brevique
Tempore, ni formæ par roſa tempus habet.
Piękna krotko trwa roża, krotko kraſa twarzy,
Tak ſię urodzie z Rożą czas rowny mieć darzy

7.

Faſtus ineſt pulchris, ſequiturque ſuperbia for-
(mam,
Fæmina culta nimis, Fæmina caſta minus.
Hardość w Pięknych tchnie, Pycha chodzi za urodą,
Wſtyd nie pewny, wykwintną, co się ſtroi modą,

8

Demophoon ventis & vela & verba dediſti,
Vela queror reditu, verba carere fide.
Na wiatr razem puściłeś y żagle y ſłowa,
Zagle twe bez powrotu a bez wiary mowa.

9.

Fallere credentem non eſt operoſa Puellam,
Gloria: ſimplicitas digna favore fuit.
Zwieść wierzącą panienkę, nie wielka to chwała,
Godna raczey litości proſtota byc miała.

10.

Nox et amor vinumque nihil moderabile ſvadent,
Jlla pudore caret, Liber amorque metu.
Noc, miłość, Wino, pochop z nich, do wſzelkich kazni,
Noc wſtydu, Bacchus nie zna y Venus boiaźni,

11.

Miremur periiſſe homines, monumenta fatiſcunt,
Mors etiam ſaxis nominibuſque venit,
Dziwuymyż ſię, że ludzie giną, gdy y groby,
Smierć grzebie, niſzcząc Jmion wyrytych ozdoby.

12.

Scribere qui neſcit, parvum putat eſſe laborem,
Tres digiti ſcribunt, cætera membra dolent.
Kto nie świadom piſania, ſądzi to bydz małą
Pracą, trzy palce piſzą, boli całe ciało.

13.

Scripta placent a morte quidem, quia lædere vivos
Livor, & inviſo carpere dente ſolet.
Piſma chwalą po śmierci, gdy Autor nie żyie,
W żywych bowiem kłem zazdrość nie nawiſtnym ryie.

14.

Paſcitur in vivis livor, poſt fata quieſcit,
Tunc ſuus ex merito quemque tuetur Honor.
Zyiących zazdrość kąſa, po śmierci nie tyka,
W ten czas honor z ſwych zaſług każdego potyka,